

II. FORMACJA LITURGICZNA

O. Augustyn Jankowski OSB

Jedno z doniosłych zadań Ducha Parakleta - "przypominać" 1

Niepodważalną daną teologii biblijnej Nowego Testamentu jest posłannictwo Ducha Świętego Parakleta jako kontynuatora zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. To szczególne miano Ducha Świętego, nie dające się jednym słowem przetłumaczyć na żaden z języków (nasz tradycyjny "Pocieszyciel" czy od niedawna wprowadzony "Orędownik" nie wyczerpują Jego bogactwa) otrzymuje On tylko w rozdziałach 14-16 Ewangelii Janowej, i to w postaci zapowiedzi Jezusowych. Druga z nich brzmi:

"Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14,25-26).
Zajmiemy się tu tylko zagadkowym "przypominaniem". Czy jest to funkcja tylko mnemotechniczna?

Kontekst tutaj wyraźnie trynitarny, jak to jest często w Janowej mowie pożegnalnej, wskazuje na wewnętrzne wzajemne powiązanie nowych rzeczywistości chrześcijańskich: zachowywania nauki Jezusowej z miłością tak Syna, jak i Ojca, i z tajemniczym przebywaniem Obydwu w duszach prawdziwie konsekwentnych w miłowaniu. Szczególną pomocą w tej sprawie będzie dla uczniów Duch Święty Paraklet, poprzednio nazwany Duchem prawdy (J 14,17), ignorowany wprawdzie przez wrogi "świat", ale bliski uczniom, dzięki któremu uczniowie nie będą osieroceni (por. J 14,16-18).

Duch Święty (uściślony podwojonym rodzajnikiem: t_pne_ma t_gion (to pneuma to hagion) już nie jest - jak w Starym Testamencie - Bożym przymiotem pojmowanym jako concretum pro abstracto, na sposób Bożych "oczu", "serca", "ramienia" czy "ręki". Jest to tutaj wyraźnie Osoba, na co wskazują dwie racje. Pierwszą - formalną, bo filologiczną - jest wprowadzona przez Autora różnica form: rodzaj męski dwóch przydawek stojący po rodzaju nijakim rzeczownika. Krótko mówiąc: ta zamiana potwierdza to, że Duch jest KIMŚ. Rację zaś merytoryczną stanowią wyliczone tu czynności Ducha Parakleta wyraźnie osobowe: nauczy oraz przypomni, których przedmiotem są słowa Jezusa. Nadto Duch Święty jest na tle całości mowy pożegnalnej Osobą bez wątpienia Boską.

Pełny sens zwrotu "w moim imieniu", _n_n_mat_mou (en onomati mou) odślania się, gdy się zsumuje trzy biblijne jego zastosowania, odpowiednio je odnosząc do Ducha Parakleta: "na moją prośbę" (por. J 16,23), "na rzecz mojej sprawy" (por. J 12,13; Mt 7,22) oraz "w moje miejsce" czyli "z powagą równą mojej" (por. J 17,12; Mk 13,6). Trzecie znaczenie cieszy się w komentarzach największym uznaniem z uwagi na kontekst mowy pożegnalnej. A jest nim zapowiedź widzialnego odejścia Jezusa, którego ma odtąd zastępować Duch Paraklet, rozumiany po semicku, tzn. jako Kontynuator. Natomiast dalszy kontekst wszystkich czterech Ewangelii i Dziejów Apostolskich wykazuje odpowiednio wszystkie trzy wyżej podane znaczenia.

Zapowiedziana czynność jest dwojaka - nauczanie wszystkiego wraz z przypominaniem wszystkiego, czego nauczał Jezus. Tę czynność "przypominania" można uznać za uzupełniający aspekt czynności nauczania, mianowicie za rodzaj uwyrażniania treści nauczania lub działania Jezusowego. Takiego uściślenia wymagał kontekst mowy obrazujący sytuację uczniów począwszy od owej chwili. W kontekście bowiem mowy pożegnalnej Jezus wystąpił jako Nauczyciel i Pan (J 13,13), który nadal ma siebie objawiać (por. J 17,26). Sytuacja natomiast zapowiedzianego wkrótce widzialnego odejścia Jezusa zmuszała do postawienia pytania, jak będzie nauczał odtąd Duch Paraklet, skoro ma kontynuować dzieło Jezusa, przynoszącego Objawienie.

"Przypominanie" Janowe, wyrażone czasownikiem _pomimn_skw (hypomimnesko), jest niezwykle doniosłe. Po pierwsze nie jest ono wcale nowością w dziejach Objawienia. Religia bowiem Mojżeszowa, a potem kontynuacja jego pełna i transponowana, jaką jest nauczanie Chrystusowe, przebiegają w historii prawdziwie ludzkiej. A w niej od początku pamięć faktów przeszłości odgrywała zasadniczą rolę. Po wtóre "przypominanie" przez Ducha Parakleta nie jest tylko jakąś pomocą mnemotechniczną. Na to dowodem jest dwukrotne użycie tego słowa w refleksjach Ewangelisty. Pierwsze użycie: "przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział" nastąpiło po "znaku" oczyszczenia świątyni, a odnosiło się do tajemniczej zapowiedzi jej zburzenia i odbudowania.

W tej zapowiedzi słowo "świątynia" było przenośnią ciała Jezusa "zburzonego" podczas męki i "odbudowanego" przez zmartwychwstanie (J 2,17.22). Drugie użycie - to refleksja Ewangelisty wpleciona w opis triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy przed męką: "Z początku Jego uczniowie nie zrozumieli tego. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili" (J 12,16). Chodziło o realizację w owej chwili prorocstwa Zachariasza o Mesjaszu-Królu przybywającym do Córy Syjońskiej, czyli do Jeruzalem, na oślęciu (Za 9,9). W obu cytowanych przypadkach słowo "przypomnieli sobie" zastosowane do uczniów ma już znaczenie teologiczne: uczniowie pojęli s e n s B o ż y przedtem przez nich nie dostrzegany.

Do Ducha więc Parakleta będzie należało podsuwanie uczniom, a przez nich całemu Kościołowi, sensu pogłębionego, zwłaszcza mesjańskiego sensu, słów i zdarzeń życia Jezusa. Sens ten przedtem bez tej pomocy był wręcz niepoznawalny. Dzieje Kościoła, zwłaszcza zjawisko rozwoju dogmatów, mają tu swoje wytłumaczenie.

Bóg nie przestaje działać. Zasadniczym Jego dziełem pozostanie zawsze krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa. Jest to ostatnie słowo prawdy i miłości. Jest to także nieustanne źródło działania Boga w sakramentach, jak i na innych drogach, które Jemu tylko są wiadome. I to działanie przebiega poprzez serce człowieka i poprzez dzieje ludzkości (Jan Paweł II, "Przekroczyć próg nadziei", 20).

PRZYPISY

1. Urywek z gotowej do druku książki, która ma się ukazać w Wydawnictwie Benedyktynów TYNIEC pt. Trwajcie mocno w wierze (1 Kor 16,13). Wołanie Nowego Testamentu o prawowierność.